GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12.

N^ER 134.

Poiedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.

ŚRODA DNIA 15 CZERWCA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dła lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień	godzina	Barometr na 0° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
14.	7	27 5. 936	+15. 0	+ 9,0	połn: za. słaby	pochmurno	
	12	,, 5. 722	+16. 4	+ 8,0	,, ,,	,, ,,	deszcz
	3	,, 6. 077	+15. 3	+ 8,2	półn: słaby	,, ,,	
	9	,, 6, 662	+11. 9	+ 7,0	zachodni słaby	,, ,,	,,

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Warszawa 12 Czerwca.

Izba Poselska.

Po trzydniowych naradach, ukończoną nakoniec została na dniu wczorayszym ważna dyskussya nad wnioskiem Kommissyi, względem zmiany Rządu. — Dwadzieścia i dziewięć głosów ieszcze w tym przedmiocie słyszeć się dało. a mianowicie:

Za zmianą Rządu mówili; Reprezentanci: *Morozewicz*, *Łuszczewski*, Gu: *Małachowski*, Jan *Ledóchowski*, *Chobrzyński*, Roman *Sołtyk*, *Swidziński*, *Gumowski*, *Wężyk*, *Łempicki*, *Szlaski* i *Rostworowski*; a przeciw teyże zmianie: *Niemojowski*, *Wiszniewski*, *Wieszczycki*, *Wołowski*, *Szaniecki*, *Krysiński*, *Pstrokoński*, *Deskur*, *Trzciński*, *Zwierkowski*, *Rembowski*, i *Swirski*.

Pomiędzy głosami mówiącemi za zmianą Rządu, szczególną uwagę zwrócił na siebie głos posła hr. Gu: *Małachowskiego*. — Zastanawiał się tenże nad temi dwoma zapytaniami: Isze Czy Rząd Narodowy istnieiący, zrobił co należało wewnątrz kraiu: 2gie Czyli zewnątrz, utrzymał godność narodową? — Co do Igo, twierdził: że pierwszym obowiązkiem naszego Rządu iako rewolucyynego było: starać się o zaopatrzenie skarbu, o postawienie woyska na stopie potrzebom kraiu odpowiedniey, niemniéy o stósowne zaopatrzenie w żywność tak tegoż woyska, iak nie mniéy Stolicy, maiącéy opierać się w razie potrzeby nieprzyiacielowi; aliści tego wszystkiego Rząd tenże nie dopełnił; dopuścił wycieńczenia skarbu, zmarnotrawiwszy znaczne zapasy pieniężne, które zastał, nie obmyślił sposobów utrzymania liniowego woyska i Stolicy przez przeyście Wisły przez nieprzyiaciela łatwo zagrożoną bydź mogącéy, a co większa, gdyby nie Seym, byłby się może dotąd nie dowiedział, że skarb nasz ostatkiem goni, i byłby może nie przyszedł dotąd na myśl podania niezbędnego iakkolwiek ostatecznego proiektu rekwizycyi. Ostrzegł hr. *Małachowski*, że czyniąc ogólne zarzuty Rządowi, nie mówi bynaymniéy o osobach tenże Rząd składaiących, których życie naylepszą ich iest obroną; nio oskarżał o to, ani

prezesa Rządu, którego cnoty obywatelskie, słodycz, umiarkowanie, wszyscy dostatecznie znaią, który przeszedłszy przez tę iak się wyraził próbę ognia doczekał się czego ieszcze niedostawało, gorzkich zarzutów potwarzy; ani Wincentego *Niemojowskiego*, znakomitego, mówcę i obrońcy naydroższych swobod narodowych przeciw despotyzmowi, którego sam stał się ofiarą; ani *Morawskiego* nieugiętego w swych zasadach dobro publiczne na celu maiących; ani *Barzykowskiego*, którego wymowny głos w téy świątyni słyszany tylokrotnie, dotąd odzywa się w ustach i w sercu każdego Polaka; ani nakoniec *Lelewela*, uczonego professora, maiącego równie znakomite zasługi w świecie literackim iak i w naszéy rewolucyi; lecz oskarżał skład tegoż Rządu, który przez się przyczyną był całego złego. Wykazuiąc hr. *Małachowski* w szczególności gorzkie owoce powyższéy formy Rządu, zastanowił się następnie nad zarzutem, iaki temuż Rządowi uczyniony został ze względu na wolność druku. Naymocniéy odpierał zdanie tych członków, którzy w wniosku zmiany Rządu upatrywali zamiar ścieśnienia wolności druku, uważał ią za palladium wszystkich swobód narodowych; lecz dodał, że właśnie dla tego, iż Rząd dla téy wolności nic nie zrobił, pozbawił nas istotnych z niéy korzyści, i przymusił żyć pod despotyzmem druku, będącego organem iednego tylko stronnictwa, którego duchem wszystkie prawie pisma oddychaiąc, niedozwalaią nikomu ozwać się z przeciwnem zdaniem; Rząd zatem odiął nam kwiaty wolności druku, a gorzkie owoce pozostawił. Lękliwość tego Rządu i obawa dzienników, mówił daléy, nie dozwoliła mu stanowczo wyrzec w żadnéy kwestyi ważnéy politycznéy, tak właśnie, iak gdyby nieufaiąc rewolucyi naszéy i krótkie naznaczaiąc iéy istnienie, tylko przeżyć ią pragnął. Nie miał Rząd obok tego względu na pospiech sprawiedliwości, dozwalaiąc, aby tyle ludzi uwięzionych, bez sądu pozostawało; wydaiąc postanowienia nie kontrasygnowane przez ministrów, uwolnił ich od odpowiedzialności; nie naznaczył dotąd właściwego mieysca Reprezentantowi z Wołynia do nas przybyłemu; iednem słowem, nic takiego nie uczynił, coby nam zmianę dawnego porządku rzeczy zaświadczało. Co do drugiego, to iest, co do skutków, iakie zewnątrz, ze składu Rządu naszego wynikały; hr. *Małachowski* wyraził: że na próżno chcieliśmy wmówić w rządy zagraniczne, że chcemy iedynie Monarchii Konstytucyyno - Reprezentacyynéy, inne bowiem przekonanie skład Rządu naszego nastręczał. Dwie są drogi (mówił) w postępowaniu publicznem narodów, iedna z nich prowadzi do Monarchii, a druga do Rzeczypospolitéy, dyplomatycy nie wierzą temu co mówiemy, lecz patrzą na to, iaką drogą postępuiemy. Zbiiaiąc następnie mówca szczególne twierdzenia na przeciw wnioskowi Kommissyi przytoczone, a pomiędzy innemi twierdzenie, iakoby wniosek ten był wpływem arystokracyi, oświadczył; że arystokracyi téy u nas niemasz, że po ostatecznym ciosie, który iéy zadała konstytucya 3go Maia, niewzmogła i nie wzniosła się bynaymniéy za rządów późnieyszych, że pozostała nam się iedynie arystokracya pamiątek, którą co krok na ziemi naszéy spotykamy, a szlachta nasza, całą arystokracyą na tem iedynie zasadza, aby pierwsza krew swą przelała za oyczyznę. Dwa są stronnictwa, dodał nakoniec, które maią swoich obrońców i swoich pochlebców, iednem stronnictwem są Monarchowie, a drugiém ludy; pochlebcami pierwszych są dworzanie, a drugich Trybunowie ludów; między niemi w środku iest mieysce prawego Polaka, daleka od samowolności i swawoli.

Deputowany *Gumowski* iako ważne nchybienia Rządu wymienił; że bez wiedzy Seymu, somowolnie zmienił taryffę celną; że uwolnił bez żadnéy potrzeby mieszkańców

Warszawy od opłaty podatku konsumpcyynego przez miesiąc Luty; że nie starał się o utrzymanie w kursie Biletów Kassowych, a tymczasem kazał mennicy bić pod stęplem Hollenderskim dukaty, na których umieszczony iest mały orzełek do iaskułki bardziéy podobny; że mianował *niedołężnego* Ministra Skarbu (wyrażenie to mówcy, powszechnie się nie podobało) ; że kochał bardziéy swoie familie iak Polskę, mianuiąc krewnych i kuzynów na urzędy Referendarzy, Radców stanu i Prezesów Kommissyy Woiewódzkich, i że nakoniec, wiedząc o tem, że pewien Jenerał uwiózł dwóch obywateli osiadłych, i samowolnie uwięził takowych , oboiętnie patrzał na to i patrzy dotąd, chociaż obywatele ci od dnia 21 Maja w zatrzymaniu pozostaią.

Głosy reprezentantów *Wołowskiego*, *Szanieckiego*, *Krysińskiego* i *Swirskiego* przemawiaiących za utrzymaniem istnieiącego Rządu, były pełne gruntownych zasad i świetnéy wymowy. Publiczność, która w nayWiększéy części opinię ich dzieliła , okrywała ie ciągle naywiększemi oklaskami.

Przystąpiono nakoniec do głosowania : Ciągle ważyły się losy podanego przez kommissye wniosku , nakoniec większością głosów 42 przeciw 35, uchwaliła izba ; że Rząd istnieiący utrzymanym bydź winien. Reprezentanci województwa Kaliskiego, Mazowieckiego i Augustowskiego , w nayznaczniey széy części, oświadczyli się przeciw zmianie Rządu.

Publiczność zawiadomiona o skutku głosowania , wielokrotnie ponawianemi oklaskami dała poznać reprezentantom narodu swoie zadowolenie; na co odpowiadaiąc marszałek, (iakkolwiek sam oświadczył się za zmianą rządu) rzekł, że cieszyć nam się należy z tego nowego dowodu zaufania , iaki Rząd nasz spotyka , i że gdy Rząd ten zechce zapewne korzystać z uwag słyszanych co do zmiany wewnętrznéy biórowéy organizacyi , wątpić nie należy, że z chwałą doprowadzi do końca ważne dzieło naszego politycznego i niepodległego odrodzenia.

WIADOMOŚĆ URZĘDOWA.

Wyciąg z rapportu Jenerała Brygady hrabiego Ledochowskiego Kommendanta Twierdzy Modlina pod dniem 8 *Czerwca* 1831 *r.*

Poczytuię sobie za powinność przesłać Jaśnie Wielmożnemu Jenerałowi, nikczemną odezwę , w kilku exemplarzach, przez parlamentarza moskiewskiego, wczoray do posterunku naszego nad Narwią, na przeciw wsi Dębe , a dzisiay przez innego officera rossyyskiego, do stanowiska zaymowanego, za wsią Pomiechowem, przed kompanią 23 pułku piechoty, przywieziona. — W obudwóch tych punktach kommenderuiący officerowie, iak nayprzyzwoiciéy zachowali się w tém zdarzeniu. — Tak ieden iak drugi kazali wystąpić swoim oddziałom , a mianowicie, w bliskości karczmy na przeciw Dębego, kapitan *Makay* z jazdy Płockiéy, kazał stanąć plutonowi swego szwadronu , i plutonowi 8 pułku piechoty liniowéy, w obec parlamentarza dać głośno przeczytać rzeczoną odezwę , a ludzie iego iednogłośnie odpowiedzieli na nią śmiechem i zapewnieniem : iż do ostatka bić się będą , a broni niezłożą. — Pod Pomiechowem zaś, porucznik *Barankiewicz* w podobny sposób się zachował i zakończył swą scenę rzuceniem do ognia przywiezionych exemplarzy odezwy. W obu tych mieyscach żołnierze nasi, dla iawnieyszego przekonania parlamentarzy, o pięknym duchu , iakim są przeięci , zaśpiewali pieśń narodową: "*Jeszcze Polska nie zginęła.*„ Poczem odprawiono grzecznie officerów nieprzyiacielskich. — Z takiem woyskiem sprawa nasza upaść nie może.

Za zgodność z Oryginałem:

Pod-Szef Sztabu Głównego, Pułkownik

Lewiński.

Odezwa ta iest następuiąca: Żołnierze Polscy! Wzbuntowani przeciwko prawemu swemu monarsze, ludzie ze złemi zamiarami, nadużywaiąc łatwowierność waszą, was że samych poświęcaią dla dogodzenia niegodziwym zamiarom. — Wielu z pomiędzy was poległo w boiu niegodnym prawego żołnierza, wielu poymanych z orężem w ręku, niosą niewolę w stronach oddalonych od oyczyzny, kiedy tę, coraz bardziéy i bardziey szarpie garstka przestępców.

Korpusy *Sierawskiego* i *Dwernickiego*, stały się ofiarą zgubnego zaślepienia. — Dla zastąpienia ich, odrywaią bez względu na wiek od domów i rodziny biednych rolników którzy giną pomiędzy wami, niepoymuiąc swego przeznaczenia.

Żołnierze Polscy! Miłosierdzie monarchy waszego, ieszcze raz otwiera wam oycowskie iego serce! zrzućcie z siebie haniebne imię buntowników, i okażcie się godnemi troskliwego o los wasz oyca. — Polegaiąc na nim każdy z was może powrócić do domów i zaymować się po dawnemu gospodarstwem dla utrzymania rodzin, którym zagraża głód i śmierć przedwczesna. — Wy możecie ieszcze przyspieszyć szczęśliwość powszechną na ziemi, oblewaiącéy się dzisiay krwią waszą.

Usunięcie w izbie poselskiéy wniosku kommissyy seymowych, maiącego na celu zmianę istnieiącego Rządu, iest zaiste nayświetnieyszym tegoż Rządu tryumfem, iest naylepszym dowodem zaufania, iakie w nim naród cały pokłada, a tém samém słuszności opinii, która zgubne iedynie dla sprawy naszéy skutki, w pomienionym wniosku upatrywała. Ale iści, iuż złe raz zostało uczynione, i wszystkim onegoż następstwom zaradzić, nie było w mocy izby poselskiéy. Przewidziano, że sama nieufność okazana członkom istnieiącego Rządu, iakkolwiek przez większość izby nie poparta, spowoduie zapewne tychże członków, do usunięcia się od obowiązków równie ważnych iak trudnych, i przeczucie to iuż się spełniło. Dowiaduiemy się, że ieszcze duia onegdayszego, szanowny prezes Rządu xiążę *Czartoryski* zamierzył żądać uwolnienia od obowiązków, lecz czyniąc zadosyć życzeniom innych członków rządu wstrzymał się z podaniem seymowi stósownego przełożenia, aż do chwili zapadnięcia w izbie decyzyi w przedmiocie wniosku kommissyi; chwili, w któréy wszyscy członkowie Rządu, razem postanowili złożyć w ręce narodu swoie urzędowanie, bez względu na to, iakieby było ostateczne teyże izby wyrzeczenie. Skoro to nastąpi, obowiązkiem będzie izb seymowych naprawić całe złe, iakie z rozdwoienia zdań w izbie, a tém samem i w narodzie wynikło, a do tego niemasz innego środka, iak przez nowy wybór tychże samych członków Rządu, nadać sankcyą decyzyi większości izby, ktora Rząd obecny za odpowiadaiący iéy życzeniom i potrzebie narodu uznała.

Jenerał brygady *Rutie* mianowany został zastępcą gubernatora miasta stołecznego Warszawy.

Nadeszły listy z Pruss donoszące, że jenerał *Gielgud* pobił za Raygrodem Rossyan, wziął 8 armat, i 2000 jeńców, a między niemi 40 officerów.

Wiadomości o powstaniu Podolskiem są następuiące: Dnia 27 Maia do Zaleszczyk przybyła sztafeta, że powstańcy wpadli do Satanowa, zabrali cały tameczny garnizon rossyyski, tylko ieden officer uszedł do Husiatynia. Urzędnicy rossyyscy z kassą uszli do Galicyi. Powstańcy zabrali wiele broni zakopanéy, oraz armaty będące własnością Witgenstzeyna. Niezawodnie możemy donieść, że powstańców iuż iest 30,000. Do powyższych pomyślnych wiadomości nakoniec dołączono i smutną, że oddział powstańców pod dowództwem jenerała *Kołyski* wkroczył do Galicyi, lecz natychmiast został przez Austryaków rozbroiony; stoi obozem pod Satanowem, oczekuiąc dalszego uwiadomienia z Wiednia. Powstańcy stoczyli kilka bitew z Rossyanami.

Małżonka jenerała *Dwernickiego* przybyła do Warszawy; wiadomo iż ledwo zdołała unieść życie przed rossyanami na Wołyniu.

Jenerał *Krukowiecki* otrzymał żądaną dymissyą podobno wkrótce do wód wyieżdża.

LOTERYIA KRAIOWA.

W 455 ciągnieniu dnia 15 Czerwca 1831 roku w przytomności Osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały numera następujące:

— 78. 73. 27. 51. 69. —

Przyszłe 456 Ciągnienie przypada dnia 22 Czerwca 1831 r.